

JACEK KOTARBIŃSKI

TOP IRISOL



Mi Goussin

TOPOROWO



JACEK KOTARBIŃSKI

TOPOROWO

Dla Joanny, Dominiki i Maćka
oraz wszystkich miłośników
czarnego humoru



Wydanie tej książki przed 2024 rokiem
ze względu na niektóre teksty
nie było możliwe

G D Y N I A 2024

toporowo.kotarbinski.com

Copyright © 2024 Jacek Kotarbiński

Projekt okładki i stron tytułowych: Andrzej Pagowski

Redakcja i korekta: Magdalena Masny

Postłowie: Joanna Wrycza-Bekier

Skład i łamanie: Jacek Kotarbiński

Wydanie 1

Gdynia 29 lutego 2024r.

ISBN 978-83-953829-1-8

Książka jest objęta ochroną prawa autorskiego.

Wszelkie udostępnianie osobom trzecim, upowszechnianie i upublicznianie, kopiowanie oraz przetwarzanie jest nielegalne i podlega właściwym sankcjom.

toporowo.kotarbinski.com

empik  selfpublishing

Czytając te świetne, aforystyczne opowiadania, będziecie się często śmiać. Ale w pewnym momencie ten śmiech ugrzęźnie w gardle. I zaczniecie się bać, włączając internet lub telewizor.

Piotr Bratkowski (1955-2021)

Po lekturze tych krótkich form, balansujących z gracją na granicy literatury i publicystyki, czujemy się trochę jak po oglądaniu serialu "Black Mirror": niby wiemy, że to fikcja, a jednak niepokój pozostaje.

Michał Rusinek

Groteska i czarny humor, czyli ulubione przyprawy Rolanda Topora, wrzucone przez Jacka Kotarbińskiego w bigos spraw polskich. Smakuje wybornie.

Andrzej Saramonowicz

Oto ciasteczka. Każde inne, inaczej zrobione doprawione i ozdobione. Każde o innym smaku. Topor by się roześmiał i poszedł z Jackiem na piwo. A do piwa, na nudny czas, na smutny czas, na ten czas owe ciasteczka, jak znalazł, bo smaczne! Polecam.

Małgorzata Kalicińska

Jacek Kotarbiński rzucił się z Toporem na polską rzeczywistość. Poczła się trochę odrzucona, ale nie rzuciła się na kolana, z których nieustannie wstaje. Kotarbiński nie porzucił ani Topora, ani myśli o okiełznaniu polskiej rzeczywistości. Będzie zatem lepiej. W oczekiwaniu na tę chwilę rzućmy się do czytania, bo warto.

Piotr Moszyński



KOT AUTOMATION

Rano zobaczyłem na stronie www piękne zdjęcie kota. Kliknąłem. Powiększyłem. Westchnąłem z zachwytu i zamknąłem okno. Aż tu nagle wyskoczyło okienko, takie wyskakujące, i kazało mi ocenić kota, dać mu gwiazdki i zostawić mail, żeby zobaczyć, czy innym też się podobał. Zostawiłem. Zaraz przyszedł kolejny mail: piękne zdjęcia koni i kupon zniżkowy na karmę. Karma dla koni? Czego te startupy dziś nie wymyślą... Przyszedł trzeci mail, napisali, że wylosowali mnie w konkursie. Mam dostać bezpłatne próbki karmy dla koni. Problem w tym, że nie mam konia, ale może jakiś znajomy ma? Zrobię dobry uczynek.

W południe przyjechał kurier z bezpłatną próbką. Wniósł worek 15 kg + dodatkowa próbka 10 kg. Zrzuciłem na taras (przecież nie mam konia) i pytam na fejsie, kto ma. Przyszedł czwarty mail. Skoro mam już karmę, to na pewno potrzebuję mnóstwa końskich akcesoriów. Wywaliłem do spamu. Mam dwa koty, a nie konia! Zauważyli, że nie otworzyłem maila, i zadzwonili. Buka wie, skąd znali telefon. Powiedzieli, że o 15 będzie dla mnie niespodzianka i żebym był w domu. Powiedziałem, że mam już 25 kg karmy dla konia i połowa fejsa szuka gorączkowo konia, więc niech się nie trudzą. Odpowiedzieli, że nie są od karmy, nie wiedzą o co chodzi, a ja na pewno się ucieszę. O 15 przywieziono mi konia, jako dar losu i gratis do gratisowej karmy. Nie mogłem dyskutować z kierowcą, bo gość przywiązał zwierzę do klamki i zwiął. Koń był obanderolowany moim nazwiskiem, adresem, www sponsora i czerwonymi pomponami. Zabrałem go na taras, ze względu na te pompony. Teraz siedzimy z kotami na tarasie. Wcinają karmę dla konia, aż im się uszy trzęsą. Koń ma ją w głębokim poważaniu. Zamiata ogonem i rzy na sąsiadów.

Zadzwonili o 22, ci od konia. Przeprosili. Jakiś praktykant się rąbnął i na zdjęciu miał być koń, a nie kot. Taka tam konwersja na właścicieli koni. Źle celownik nastawili i tak jakoś poszło. Automation. Marketing. Czy coś. Konia zabiorą rano. Dają w ramach rekompensaty dodatkowo 25 kg karmy dla konia gratis. Na fejsie nikt ze znajomych nie znalazł żadnego kopytnego. Nawet ośła. Ale może karmę zjedzą koty przyjaciół z fejsa? Tylko jak ich przekonać, że moje sierściuchy żrą tę karmę dla konia jak dzikie? Idę spać. Ale jak spać jak ten wciąż rzy na tarasie...

SHOW

Państwo miało już po dziurki w nosie roszczeniowego i kapryśnego Narodu. Dość! Niech Naród w końcu ulegnie i zadeklaruje wieczną pokorę. Ale jak Naród zmusić do pokory? Państwo zapytało Doradców.

- Państwo musi z Narodem rozmawiać – podpowiedział Pierwszy Doradca. Jego głowa szybko spadła w otchłań.
- Państwo musi Naród okiełznać – błyskawicznie dodał Drugi Doradca.
- Jak? – znudzonym głosem zapytało Państwo.

Zbyt długie zastanowienie Drugiego Doradcy zakończyło się odcięciem głowy.

- Trzeba Naród torturować i zmusić do uległości – Trzeci Doradca patrzył Państwu głęboko w oczy.

Państwo pokraśniało. Trzeci Doradca został obsadzony na wakacie Pierwszego Doradcy. Zarządzono Tortury Narodowe. Wszyscy obywatele mogli oglądać je na żywo, w telewizji, internecie, i na wielkich, państwowych telebimach. Urządzono dzień wolny i każdy miał obowiązek dokładnie przyjrzeć się torturom. Sprawdzano listy obecności.

Naród leżał ciasno przypięty na Narodowym Łożu Tortur. Obie ręce i nogi tkwiły w metalowych obręczach. Środek tułowia na wszelki wypadek oplatał gąszcz sznurów.

Państwo w złotym fotelu skinęło głową. Gwizd przeszył powietrze i topór kata obciął Narodowi lewą rękę. Trysnęło posoką, a prawa dłoń, wygięta z bólu, wyprostowała środkowy palec. Narodowa telewizja wyemitowała reklamy, a wątek starannie wycięto. Zanim Obywatele sięgnęli po drugą paczkę chipsów, topór przeszył powietrze po raz drugi, odcinając prawą dłoń. Ponownie wyemitowano reklamy, albowiem lewa i prawa noga, działając wspólnie i w porozumieniu, wbrew scenariuszowi transmisji kopnęły kata w podbrzusze. Pomocnicy obcięli natychmiast obie agresywne nogi, dodatkowo karząc je poćwiartowaniem.

Jednak Naród walczył do samego końca. Z całą siłą walcząca Głowa Narodu splunęła Państwu w twarz, a ohydna plwocina rozlała się Państwu centralnie między oczami. Tym razem Państwo nie wytrzymało takiej potwarzy i osobiście, złotym tasakiem, odcięło Głowę Narodu. Telewizja tak udramatyzowała tę wyjątkową chwilę, by żaden z widzów nie mógł jej zapomnieć do końca życia.

Na zakrwawionym stole tortur został już tylko korpus. Usatysfakcjonowane Państwo zbierało się do wyjścia z salonu. Nagle widzowie usłyszeli narastający, rytmiczny łomot. To walczące Serce Narodu nadawało alfabetem Morse'a proste słowo: – Wol-ność, wol-ność! Obywatele, poruszeni tragedią Narodu, zaczęli powtarzać je jak mantrę. Serce biło coraz mocniej i mocniej, a Obywatele krzyczeli coraz głośniej. Państwo w panice obserwowało, jak sytuacja wymyka się spod kontroli.

Ostatni raz zaświstał topór podniesiony przez kata. Tułów spadł w czeluść. Serce zamilkło.

Na stole został tylko zwykły, pospolity Chuj.

Chuj próbował powstać ostatkiem sił, ale bez Mózgu i Serca Narodu nie był niczym więcej ponadto, czym w istocie był.

Państwo pokraśniało z zachwytu.

– Wszystko gotowe do klonowania?

Naukowcy natychmiast i bez szemrania skinęli głowami.

– To zapierdalać!!

PORZĄDEK

Burmistrz miał dość.

Zaśmieconego wszędzie miasta.

Wylewających się zewsząd ulotek i reklam. Przyklejanych na drzewach karteczek. Wywieszanych na krzakach wizytówek. Okręcanych obrzydliwą, przezroczystą taśmą stuletnich dębów. Smętnych klonów z przybijanymi wstrętnymi tabliczkami, opatrzonymi krzykliwymi hasłami fastfoodów, pożyczek i utajnionych burdeli. Fotokodów mewek. Wlepek gejów. Fruwających kawałków papieru z nauką matematyki, tańca zbójnickiego, jogi i tresury kotów bojowych. Wróżek, wróżów, astrologów, magów, i trenerów wizerunku osobistego.

Miał już tego całego tałatajstwa powyżej uszu.

Chwyć telefon. Wystukał numer Zieleni Miejskiej.

- Tu burmistrz. Wyciąć wszystkie drzewa w mieście. Tak, do jutra.

OFICER WYWIADU

Był genialnym oficerem wywiadu. Posiadał najskrytsze tajemnice kamuflażu. Nikt nie był w stanie go wykryć. Niczym kameleon wtapiał się w każde środowisko wroga.

Ale nie był zadowolony. Zaczął ukrywać się w środowisku własnego państwa.

Udało się.

Był genialnym oficerem wywiadu. Posiadał najskrytsze tajemnice kamuflażu wśród swoich. Nikt go nie wykrył i wkrótce też nikt nie pamiętał. Ale nie był zadowolony. Zaczął ukrywać się sam przed sobą.

Udało się.

Był genialnym oficerem wywiadu. Poznał własne najskrytsze tajemnice kamuflażu. Wkrótce udało mu się zapomnieć o samym sobie.
Był szczęśliwy.

NOWY DZIEŃ

Był piękny słoneczny dzień Nowego Roku.

Pomarańczowo-błękitny blask brzasku ustąpił przed ciepłym światłem słońca.

Przymknął oczy.

W uszy wdarła się delikatna pieśczoła wiatru grająca z feerią barw pod powiekami. Poczuł, że ów duet jest niczym narastająca muzyka i grająca preludium orkiestra. Drobinę życiowej siły budziły się do życia. Nabrał powietrza.

W nozdrza wpuścił zapach odległej wody, wymieszany z wonią nagrzewającej się ziemi i wyschniętych traw. Trio zmysłów zagrało pełną parą swój najważniejszy koncert. Poczuł życie całym sobą.

Był szczęśliwy.

- Ognia! - padła komenda.

Huk wystrzału spłoszył ptaki. Skazaniec osunął się na ziemię. Na martwej twarzy malował się uśmiech bezgranicznego szczęścia.

- Ostatni raz nie zakładamy im opasek - powiedział dowódca, patrząc plutonowi egzekucyjnemu głęboko w oczy.

Postówie

Są książki jak hamburgery. Dobre, ale przewidywalne i bardzo do siebie podobne. Ich lektura wprawdzie odpręża, jednak pozostawia czytelnika z wątpliwością, czy warto było poświęcić na nią czas. Po kilku tygodniach trudno sobie przypomnieć, czego właściwie dotyczyły.

Toporowo jest inne.

Na próżno szukać w tym zbiorze przewidywalnych rozwiązań. Za to wiadomo, że warto czekać na puentę, bo będzie mocna i niespodziewana. Przetnie powietrze ze świstem niczym miecz w opowiadaniu Monarchia.

Gdy poznamy zakończenie, okazuje się, że autor rozpoczął opowiadanie od środka, z takiego miejsca, w którym przewidzenie puenty było niemożliwe, czego najlepszym przykładem jest moja ulubiona historia w zbiorze, ALLRED.

Zdarzają się wśród opowiadań drobiazgi (Władca Kalendarzy) i dłuższe historie (Admirał po gdyńsku). We wszystkich napięcie rośnie do samego końca: ostatniego akapitu (Halloween, Genialny plan Władimira), zdania (Piątek, Zadanie), a nawet słowa (Aptekarz, Event).

Autor odkurzył też pewną zapomnianą figurę – prozopopeję, która pozwala oddać głos pojęciom abstrakcyjnym. Status osoby zyskują więc w Toporowie Demokracja, Nauka, a nawet Ważne Sprawy. Ten zabieg literacki, szczególnie popularny w starożytności i średniowieczu, zaskakująco dobrze współgra z aktualnymi problemami.

Zresztą, Toporowo jest współczesnością przeniknięte. Instagram czy selfiestick nie są tu jedynie ornamentem, lecz wpisują się w diagnozę medialnej rzeczywistości: wyszydzonej, ale i zaakceptowanej.

Jacek Kotarbiński nie marnuje słów na dłużyzny. Sugestywne migawki, szybkie tempo, celne dialogi składają się na gęstą, intensywną atmosferę tych opowiadań. Postaci, choć nakreślone kilkoma wyraźnymi kreskami, zapadają w pamięć. Wnikliwie podpatrzona mowa ciała wpływa na plastykę narracji.

Język Jacka Kotarbińskiego jest maksymalnie zwięzły, by przytoczyć takie sformułowania jak słuchawka się odprężyła czy dodała głowa w limuzynie. Autor bawi się słowem, które bywa dosadne i liryczne, a w dialogach przyjmuje naturalny rytm. Nawet nazwiska bohaterów (Paligwałt, Surprise, La Peur) zostały starannie zaplanowane.

Autor nie obawia się też celowego powtórzenia, dzięki czemu opowiadania takie jak Kamuflaż sprawiają czytelnikowi estetyczną przyjemność. Wyszukany pomysł, który wpływa na budowę tekstu i ma zaskoczyć odbiorcę, to, szczególnie popularny w baroku, koncept. Podobnie jak prozopopeja dobrze sprawdza się we współczesnej prozie, jaką jest Toporowo.

Oprócz opowiadań symbolicznych znajdziemy w zbiorze utwory z wątkiem sensacyjnym czy fantastycznym. Nad wszystkimi unosi się czarnym humor, który rodzi się ze spotkania absurdu i grozy. Przede wszystkim łączy te teksty oryginalny punkt widzenia, który sprawia, że są świeże i autentyczne.

dr Joanna Wrycza-Bekier

*Autorka 7 książek, które pomagają lepiej pisać i 9 książek beletrystycznych,
doktor nauk humanistycznych.*

poradnikpisanie.pl

Jacek Kotarbiński

Autor, który w swym życiu przemierzył wiele kilometrów kolejami i samolotami, uwielbia unikatowe poczucie humoru, czarne jak kawa, którą lubi.

Pisanie krótkich form podczas podróży stało się dla niego nie tylko pasją, ale również nieodłącznym rytuałem. Obserwacja ludzkich emocji podczas drżenia wagonu czy turbulencji stała się inspiracją do kreowania historii, w których śmiech miesza się z przerażeniem, a absurd suspensowy z codziennością.

Cykl opowiadań jest inspirowany twórczością Rolanda Topora (1938-1997) – artysty wielu talentów, którego styl literacki często kategoryzowany jest jako surrealistyczny, z silnymi wpływami absurdalnego humoru i groteski. Charakterystyczne dla jego twórczości było mieszanie realności z fantastyką, co prowadzi do tworzenia niepokojących, często mrocznych wizji świata, które zmuszają czytelnika do refleksji nad ludzką naturą i społeczeństwem.

“Toporowo” to głęboka analiza emocji i pragnień, często tych najciemniejszych. Autor nie boi się eksplorować tabu, wizji apokaliptycznych, czy też groteskowych przekształceń, przez co opowiadania pozostają nie tylko szokujące, ale również wyjątkowo wnikają w psychikę ludzką. Jego narracja, pełna zaskakujących obrazów i metafor, sprawia, że teksty nie są tylko literackim doświadczeniem, ale również powodem do poszukiwania ukrytych metafor.

W tekstach opowiadań ważne miejsce zajmuje również krytyka społeczna i polityczna, podana w sposób satyryczny, co potęguje efekt niepokoju i zaskoczenia. Autor wrażliwy na absurdy rzeczywistości, tworzy prowokujące teksty, które są jednocześnie głęboko ludzkie.

Wydanie “Toporowa” przed 2024 rokiem nie było możliwe.

SPIS TREŚCI

KOT AUTOMATION	7
SHOW	8
PORZĄDEK	10
OFICER WYWIADU	11
NOWY DZIEŃ	12
OPIEKUN	13
MONARCHIA	15
RELIKT	16
PRZEWRÓT	17
KARIERA	18
ZADANIE	19
EMERYTKA	21
OGNIKO	23
DZIEŃ DZIECKA	25
ŻYRAFA	26
DECYZJA	27
ŚLAD PIĘCIU DŁONI	29
WŁADCA KALENDARZY	30
GENIUSZ	31
NAPARZACZE	32
APTEKARZ	33
GENIALNY PLAN WŁADIMIRA	34
EVENT	37
STRACH	40
PIĄTEK	41
TELEFON	42
PALEC BOŻY	43
FEJK	44
CEWEBRYTA	45
WIZYTA	46
NAUKA I WIARA	47

SYSTEM	48
ADMIRAŁ PO GDYŃSKU	49
HALLOWEEN	57
JUBILEUSZ	62
WALIZKA	64
SKOMPLIKOWANE ŻYCIE	65
ALLRED	66
HISTORIA DEMOKRACJI	68
MASAŻ	69
POSŁOWIE	70
JACEK KOTARBIŃSKI	72

toporowo.kotarbinski.com